Ner 203. Kraków, 3 Września — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…ielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…ztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 września.

„Z wiarogodnego źródła“ otrzymuje *Presse* wiadomość, że zjazd Cesarza austryackiego z carem odbędzie się między 14 a 16 września. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky będzie towarzyszył Monarsze; utrzymuje się pogłoska, iż zjazd odbędzie się w Skierniewicach.

Zawsze jeszcze zajęta prasa różnorodnemi kombinacyami politycznemi, z powodu wizyty barona Courcela w Warzynie i jego rozmowy z ks. Bismarkiem. *Times* dowiaduje się, iż Courcela zaprosił do siebie nader pochlebnym listem ks. Bismark, którego celem było poinformować się dokładnie o zamiarach Francyi w Chinach. Informacyi takiej potrzebował ks. Bismark koniecznie, aby wiedzieć, do jakiego stopnia może popierać interesa francuskie w Chinach, nie przekraczając granicy, po za którą obrona francuskich interesów nie dałaby się pogodzić z jego własnymi poglądami i interesami. O innych sprawach politycznych nie rozmawiał Courcel z ks. Bismarkiem. Temu twierdzeniu *Timesa* sprzeciwia się doniesienie paryskiego korespondenta *Neue fr. Presse*, tudzież berlińskiego korespondenta *Standarda*. Ostatni utrzymuje z całą stanowczością, iż dwaj mężowie stanu omawiali kwestyę niemieckich kolonij w zachodniej Afryce, i dodaje, że w Berlinie wysłużonych oficerów i żołnierzy wzywano do utworzenia korpusu kolonialnego. Niemniej ciekawą w tej mierze wiadomość przynosi *Köln. Ztg*, która również zaprzecza, jakoby sprawa chińska w Warzynie szczegółowo była traktowaną, i przy tej sposobności wspomina, iż niemiecki rząd, w przewidywaniu nastąpić mających wypadków, zawarł już w roku poprzednim z rządem francuskim układ, na mocy którego francuska siła zbrojna przy wojennych zawikłaniach z Chinami, tam, gdzie niemieckiej floty niema pod ręką, winna na równi strzedz i bronić francuskich i niemieckich interesów.

Jeżeli prawdą to, że zawarto podobny układ, o którym po raz pierwszy donosi *Köln. Zeitung*, to fakt taki rzuciłby nowe i bardzo charakterystyczne światło na stosunki między Francyą a Niemcami. Dodać w końcu należy, że francuski ambasador nie odjechał do Paryża, lecz, jak donosi *National Ztg*, oczekuje w Berlinie powrotu kanclerza niemieckiego.

W pewnym związku ze zjazdem monarchów i z wizytą Courcela w Warzynie, zostaje pogłoska, iż Austrya i Niemcy porozumiewają się obecnie z mocarstwami w sprawie zwołania konferencyi, któraby załatwić miała nierozwiązaną w Londynie kwestyę egipską. Współdział Francyi, Włoch i Rosyi na konferencyi zdaje się być pewnym; konferencya zebrałaby się w najbliższym czasie. Ciekawa rzecz, jakie stanowisko wobec podobnej konferencyi zajęłaby Anglia? Mówią zresztą, że konferencya ta zajęłaby się także obmyśleniem środków zaradczych przeciw propagandzie anarchistycznej.

Odezwie wyborczej niemieckich konserwatystów wyraża *Nordd. Allg. Ztg* zupełne uznanie, ponieważ odezwa ta powołuje się na orędzie cesarskie z dnia 17 listopada 1881, które wytknęło „cele reformy socyalnej, opartej na chrześciańskich zapatrywaniach ludu.“ Stronnictwo konserwatywne, pisze ów dziennik, powinno też oświadczyć, że wytkniętą przez orędzie cesarskie politykę będzie popierać, i że w przyszłości pozostanie zawsze w granicach tej polityki.

Do giełdy hamburskiej wpłynęła dnia 28 sierpnia petycya wystosowana do kanclerza z żądaniem, aby ministerstwo spraw zagranicznych skłoniło rząd francuski do zaniechania blokowania chińskich portów traktatowych, które otwarte są dla handlu europejskiego. Petycya ta opatrzona jest w podpisy najpoważniejszych firm „China-Branche.“ Gubernatorw Shangai, tudzież tamtejszy jeneralny konsul francuski Flesch uznali Shangai i port Woosung za neutralny.

Paris, organ ministerstwa francuskiego, pisze o dyplomatycznej stronie francusko-chińskiego konfliktu, jak następuje: „Jakkolwiek mocarstwa europejskie nie mają złożyć szczególnych oświadczeń gabinetowi francuskiemu, minister spraw zagranicznych silnie jest przekonany, że wszystkie mocarstwa kontynentalne patrzą spokojnie na naszą zbrojną interwencyę w Chinach, uznając ją za usprawiedliwioną. Z żadnych stron nie otrzymaliśmy przedstawień, a nawet wycieczki prasy angielskiej nie znalazły echa. Są też pewne wskazówki, z których wnosić można, że reprezentanci państw europejskich w Pekinie oświadczyli Tsung-li-Yamenowi, aby nie liczył na żadne pośrednictwo, któregoby Francya nie przyjęła. W tym składzie rzeczy zdaje się, że rozwiązanie francusko-chińskiego konfliktu nastąpi prędko, tem bardziej, że rząd nasz zdecydował się zabezpieczyć sobie korzyści, a Chinom nie dać wypoczynku, dopóki nie oświadczą, że chcą zawiązać rokowania.“

Temps zamieszcza następującą notę: „Tso, komendant wojsk chińskich, zgromadzonych w południowych prowincyach państwa, jest jednym z najwpływowszych przywódzców partyi wojennej. Utrzymywał on stanowczo, że zniszczy flotę Courbeta pod Fu-Czeu. Ponieważ nadzieje te zawiodły, być więc może, że klęska Chińczyków na rzece Min zmieni sytuacyę stronnictw w Pekinie i osłabi wpływ Tsoa, tem bardziej, że Tsung-li-Yamen skłania się coraz więcej do pokojowych rad Li-Chung-Tsanga.“

W parlamencie w Hadze przedłożył rząd projekt do ustawy, żądający modyfikacyi 198 art. konstytucyi, podług którego podczas rejencyi nie może zajść zmiana w następstwie na tron.

Podług dziennika *Efrat* ma Porta zaprotestować przeciw odstąpieniu Abisyńczykom Kassalah, ponieważ prowincya ta jest terytoryum tureckiem.

MOWA
posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

wygłoszona na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie dnia 29-go sierpnia b. r.

(Dokończenie).

Od dwóch lat zajmuję się nadewszystko sprawą szkolną. Tylko na polu szkolnictwa i na polu administracyi można rozszerzać zakres ustawodawczej autonomii krajowej bez większości $^2/_3$ w Radzie państwa. Rzecz na polu szkolnictwa tem naglejsza, że tu w istocie potrzeby kraju naszego zupełnie odmienne od potrzeb krajów zachodnich. Kiedy słynna nowela szkolna przyszła przed 2 laty na stół Rady państwa, sądziłem, że przyszła chwila stósowna do rozszerzenia naszej autonomii i postawiłem odnośny wniosek na Kole polskiem. Koło jednomyślnie ten wniosek przyjęło, a Izba rozszerzyła w samej rzeczy autonomię naszą szkolną. Dotąd wolno nam było tylko radzić o administracyi szkół ludowych, odtąd rozciąga się nasza władza także na zakres nauki. Tak przynajmniej stoi w ustawach państwa i za tę tylko cenę popieraliśmy rząd przy noweli szkolnej. Pomiędzy prawem a praktyką bywa niestety w Austryi często wielka różnica, a praktyka zwykła się prawu sprzeciwiać, mianowicie tam, gdzie prawo za autonomią przemawia. Po biórach ministeryalnych panuje dotąd nieugięta rutyna centralistyczna. Jejto zawdzięczamy, że kiedy sejm wszedł w używanie nowo nabytego prawa i ustawę o planach szkolnych uchwalił, odmówiono tej ustawie sankcyi, jak dotąd tylko ze względów formalnych. Rzecz o tyle tylko mniej niebezpieczna, że dotąd stoi przy sterze to ministerstwo, z któremeśmy się układali przed uchwaleniem noweli szkolnej. Wie ono, że przyjęło na siebie ważne wobec kraju zobowiązania. Nie wątpię tedy, że uchwałę sejmu, ponowioną w tym roku, obroni przed centralizmem biór podwładnych i poda do sankcyi najwyższej.

Bodajby ta odmowa sankcyi dla noweli szkolnej była jedynem niepowodzeniem naszem w roku przeszłym. Niepowodzeń tych było nierównie więcej, i przykrym obowiązkiem niepowodzenia te wyliczać. Była na porządku dziennym kampania kolejowa. Poseł Zacharyewicz postawił daleko idące żądania w tym względzie. Delegacya przyjęła znaczną część tych żądań. Domagano się porozumienia w sprawie kolejowej, domagano się zgodnie z uchwałą sejmu autonomii naszych kolei i użycia sił krajowych przy budowie tychże. Czekano długo i czekano daremnie. Tylko stanowcze w ostatniej chwili wystąpienie p. Ziemiałkowskiego sprawiło to, że język polski, będzie językiem, w którym koleje nasze państwowe będą prowadzić swoje korespondencye z władzami. Zdawało się przez chwilę, że i tej tak naturalnej i tak koniecznej rzeczy nie otrzymamy. Podobnież nie doczekaliśmy się nawet uchwalenia kolei Rawskiej, i układ zawarty między rządem i koleją północną, wydał się słusznie całemu Kołu, najzupełniejszem pominięniem interesów krajowych, przeto także dobrze zrozumianych interesów państwowych.

Kiedy w Sejmie uchwalano ugodę indemnizacyjną, byłem przeciwny takiej ugodzie w przekonaniu, że jakiekolwiek ustępstwa kraju w niczem się nie przyczynią do ułatwienia przeprowadzenia ugody w Radzie państwa. I sprawdziły się moje przewidywania. Pan minister Ziemiałkowski świetnie i stanowczo bronił w komisyi bużetowej projektu ugody; referent Czech p. Zeithamer wykazał białe na czarnem w swojem znakomitem sprawozdaniu krzywdy kraju naszego, a mimo to sprawa spotkała nieprzezwyciężone trudności w skutek oporu sprzymierzeńców naszych, włościan niemieckich z krajów alpejskich.

Obok tych niepowodzeń przychodzi mi zaznaczyć poprostu klęskę, którą kraj poniósł. Reforma podatku gorzelnianego, uchwalona na podstawie ugody rządu austryackiego z rządem węgierskim, naraża nasze gorzelnie na rozliczne ciężkie klęski. Jest to podatek nieracyonalny i dla nas zgubny, ponieważ osłabia siłę produkcyjną naszego ubogiego kraju, i bolesnem to bardzo zdarzeniem, że ten podatek uchwalono w czasie, w którym byliśmy częścią składową większości parlamentu.

Korzystnej dla nas uchwały Rady państwa, zapadłej w ciągu minionej zimy, nie pomnę. Wyliczyłem niepowodzenia i klęski, a jednak trwam przy zdaniu, że nam polityki dzisiejszej zmieniać nie wypada, i wymawiając litanię niepowodzeń naszych twierdzę wreszcie, że nietyle rząd winien, nietyle sprzymierzeńcy winni, ile my sami.

Mimo centralistycznej konstytucyi, federalizm występuje w Austryi co chwila na jaw. Zwycięża naturą rzeczy i wdziera się do centralnego parlamentu. Zamiast stronnictw politycznych powstają w parlamencie kluby narodowe, delegacye rozmaitych krajów i narodowości, pomiędzy którémi istnieją prawie, dyplomatyczne związki.

A chociaż przewódcy stronnictw nie zapominają o potrzebie politycznej, na mocy której każda frakcya wielobarwnej sprzymierzonej prawicy musi uwzględniać także innych frakcyj potrzeby—przecie każdy klub narodowy myśli przedewszystkiem o sobie, a wtedy tylko czyni drugiemu przysługi, gdy tego klub drugi sprzymierzony tak jawnie i zrozumiale zażąda, że nietylko członkowie parlamentu ale także wyborcy zrozumią konieczność przysługi.

Mówiłem już, że rząd wtedy nawet, kiedy chce krajowi dopomódz, musi nieraz tak stanąć, jakby odeń koncesye wydzierano. A pamiętać należy, że wcale nie jest zadaniem rządu hr. Taaffego przeprowadzenie żądań lewicy. Rząd ten ma tylko na celu dostarczenie państwu potrzebnych chwilowo środków. Jeźli stoimy z nim w związku, to dlatego tylko, ponieważ hr. Taaffe nie ma też szczególniejszego zamiłowania do systematu centralistycznego, nie ma uprzedzenia przeciw nie niemieckim narodowościom Austryi, i przekonał się, że łatwiej rządzić z prawicą niż z lewicą. Zasadą jego jest jednak robić jak najmniejsze ustępstwa rozmaitym stronnictwom. Nie można mu też za złe wziąć, że wierny tej zasadzie, to tylko daje, czego potrafi kto w czas i skutecznie zażądać. Za jego rządów postępuje jednak sprawiedliwe równouprawnienie narodowości. Za jego rządów łatwiej Polakom wpływać na bieg spraw publicznych. Powinniśmy przeto i nadal hr. Taaffego popierać, jak długo nie zmieni swojej polityki, a powinniśmy tylko umiejętnie korzystać z położenia. Dotąd nie daliśmy dowodów tej umiejętności. Umieliśmy zdobyć stanowisko w rządzie i poważne stanowisko w parlamencie, dwa najznakomitsze środki, za pomocą których możemy zdobyć zadośćuczynienie potrzebom kraju naszego. Posiadłszy broń pożądaną, nie umiemy jej używać.

Powiedziano gdzieś, że kraj już nic niema do żądania, że wszystko w nim dzieje się dobrze, jak najlepiej, że powinien już tylko dziękować i bronić tego, co posiadł.

Gdyby te słowa nie były wyszły z pod polskiego pióra, wydałyby się gorzką ironią urągającego nieprzyjaciela. Zaiste, kraj nasz ma do żądania nad miarę wiele. Potrzebuje lepszej opieki nad lasami, lepszych warunków dla przemysłu, lepszych taryf dla produktów rolniczych, lepszych komunikacyj, regulacyi wód, załatwienia indemnizacyjnego sporu, lepszego wyposażenia naukowych instytucyj, lepszej sprawiedliwości zapewniającej pomyślny rozwój społeczny i ekonomiczny, większego uwzględnienia przy obsadzie urzędów centralnych w Wiedniu, wreszcie szerszej autonomii prawodawczej sejmu. Pod wszystkimi tymi względami, czuje się kraj dotąd pokrzywdzonym, i jeźli nie wie, czego ma najpierw żądać, to zaiste dlatego, ponieważ go wszędzie boli. Gdy to mówię, nie zapoznaję postępu, jakiego dokonano w ostatnich latach 20; nie zapominam o wdzięczności, którąśmy winni Koronie za postępowanie sprawiedliwe i życzliwe, od któregośmy w Polsce od dawna odwykli. Stwierdzam tylko, że 20 lat nie starczyło na to, aby usunąć wszystko złe wynikłe ze stuletniego poprzedniego upośledzenia. Wszędzie, choćby w Anglii, polityk, któryby twierdził, że niczego już nie potrzebuje żądać, byłby śmiesznym, wszędzie nieustający rozumny postęp jest koniecznym, u nas tem konieczniejszy po tak długim zastoju.

Mamy moc grawaminów, siła dezyderatów. Ale jako ludzie rozumni, powinniśmy pamiętać o tem, że Krakowa nie zbudowano za dzień jeden, i że wszelkie reformy bywają tylko stopniowo uskuteczniane. Przedewszystkiem winniśmy tedy zapomnieć o wszelkich rekryminacyach, a zdać sobie sprawę z tego, co nam się bezpośrednio należy czynić, czego w pierwszym rzędzie żądać. Miejsce, gdzie kraj sobie powinien na to pytanie odpowiedzieć, jest sala sejmowa we Lwowie. Dawnemi czasy sejm w formie adresów i rezolucyj, wypowiadał programata całe polityczne. Niegdyś byliśmy tak naiwni, żeśmy się spodziewali uiszczenia tych programatów za lat kilka; dziś pouczeni doświadczeniem, powinniśmy dążyć do naszych celów powoli; nie potrzebujemy już ponawiać aktów politycznych, wypowiadających powszechnie u nas znane zasady. Od niejakiego czasu przywykliśmy wypowiadać w sejmie poszczególne postulata kraju naszego, mające być wskazówką dla delegacyj. Postępowanie to słuszne w zasadzie, w wykonaniu od niejakiego czasu wadliwe. Na każdej sesyi bywają liczne rezolucye wnoszono wprost na sejm bez poprzedniego zezwolenia Koła polskiego; bywają w Izbie bez dostatecznego namysłu uchwalane, bywają czasem sprzeczne z sobą, czasem niepraktyczne, często nie na czasie, zawsze zbyt liczne.

Kraj i rząd nie przypisują już im tego znaczenia, jak dawniej. Niema nikogo w delegacyi, któryby nie uznawał powagi sejmu, a jednak przy najlepszej woli, trudno uczynić zadość wszystkim żądaniom wypowiedzianym nieraz na jednej sesyi sejmowej. A to źle i bardzo źle. Powaga sejmu naszego powinna być dla każdego posła rzeczą świętą. Nie potrzeba jej marnotrawić. Nie trzeba zapominać, że każda rezolucya sejmowa jest krokiem politycznym, a że koło sejmowe ustanowiono na to, aby rozważyło każdy akt polityczny, zanim wyjdzie na jaw Izby. Jeźli nam tedy powaga sejmu i znaczenie jego polityczne miłe, winniśmy doprowadzić do tego, aby nikt w sejmie nie stawiał rezolucyj mogących wpłynąć na tok obrad Koła polskiego w Wiedniu, nieupoważniony do tego uchwałą Koła polskiego we Lwowie.

Koło sejmowe powinno rozważyć, czego na razie żądać należy, i winno wszystkie inne żądania bezwzględnie usuwać z porządku dziennego, choćby były najsłuszniejszymi. Sejm powinien potem po głębokim namyśle i z wszelką powagą wypowiedzieć wolę kraju. Zażądać rzeczy bardzo nielicznych, na razie najpotrzebniejszych i możliwych do osiągnięcia. I rząd i kraj musiałyby uszanować tak postawione żądanie. Delegacya mo-

---

WOJENNE SIŁY POLSKIE
w odsieczy wiedeńskiej.

(Dokończenie).

II.

Co do samej armii królewskiej, która d. 22 na tarnowskie góry wkroczyła do Szlązka, podaje nam *Kriegs-Courier* bardzo ważne dowody w liście pewnego cesarskiego komisarza, który niezawodnie prowianty wydawał Polakom podczas pochodu. Tenże pisze z Raciborza d. 27 sierpnia:

„Przyczyną mego dłuższego milczenia są nasze częste podróże, zwłaszcza z powodu króla polskiego, którego w Gliwicach od 14 dni oczekujemy, gdzie mojego pana Hrabiego ojciec, jako namiestnik, wraz z stanami jeszcze za Gliwicami nad polską granicą przyjmował. Nasz kanclerz szląski p. baron Wilczek witał króla oracyą, my zaś z całym dworem świątecznie ubranym i z szlachtą odprowadzali go do Gliwic. Król przyjechał wraz z koniuszym koronnym w kolasie szóstką bułanych koni, aż na miejsce, gdzie go przywitano. Królewicz i młody Dönhof konno mu asystowali z mnóstwem polskich kawalerów i 2 chorągwiami gwardyi i całym dworem. Skoro kolasa stanęła, król dosiadł rumaka i tak jechał z nami do Gliwic, gdzie u OO. Franciszkanów nocował. Wojsko polskie, liczące blisko 50,000 wraz z 28 armatami, dało salwy, skoro się zbliżył, i obozowało pod miastem. Widziałem tam najśliczniejsze namioty i tabor, jakiegom za życia nie spotkał, bo było do 6000 wozów; co za śliczne konie u Polaków widziałem, tego opisać nie potrafię.“

D. 22 t. m.: „JKM. milę od Rud w ładnym klasztorze Cystersów przenocował; na drugi dzień obiadował w zamku raciborskim i grał z naszą panią, z hrabiną Prasmanową i pp. Zierotyn w *al' hombre*, królewicz z pannami.

„Po grze zasiedli do stołu, królewicz po lewej ręce króla, nasza hrabina wraz z damami, które go widzieć przyjechały, zasiadły także do stołu. Z jego kawalerów tylko hetman wielki, koniuszy, i kilku pułkowników. Inni jako i nasi, między którymi hrabia Kolonna i hr. z Proszkowa komisarzami byli, podawali do stołu.

„Król jest dobrej tuszy, doskonale wygląda, miał na sobie żupan niebieski złotem haftowany; po lewej stronie miał w niebieskiej wstążce gwiazdę dyamentową nieoszacowanej wartości, kontusz tabaczkowy z pięknego holenderskiego sukna, na którym błyszczała z lewej strony gwiazda z pereł wielkości dużego grochu, a z prawej gruby łańcuch złoty, roboty weneckiej, ze złotym medalionikiem. Czapkę miał król szkarłatną, obszytą sobolami, siedział jednak zawsze z odkrytą głową. Po obiedzie pojechał konno ze strażą przyboczną i całym dworem milę za Raciborz, wojsko obozowało pod miastem i drugiego dnia przechodziło most z armatą.

„Tutaj dopiero można było podziwiać całą armię, ponieważ jedna chorągiew za drugą przechodziła i nie było temu końca od 2ej zrana do 8ej wieczór, drugiego dnia jeszcze przechodziło 5 pułków piechoty, za 8 dni oczekują jeszcze 8000 litewskiego wojska.

„Król przestrzega pilnie porządku w Tarnowicach; kazał czterech powiesić, którzy rabunku się dopuścili, ale i tak nie ujdzie się bez tego.“

Następnie podane są objaśnienia co do uzbrojenia:

„Hussarze wszyscy mają skrzydła na sobie, mają wilcze skóry, kudłami zewnątrz wystające, ich broń jest kopia, para pistoletów i szabla. Archibuzery są pancerni. — Jest także pięć tysięcy Armeńczyków w czerwonych kołpakach i krótkich czerwonych żupanach bez rękawów, tudzież długich szarawarach; ich bronią jest siekiera i rusznica. Byli to po prostu hajduki, czyli piechota łanowa. Wszystkie kompanie miały chorągwie i znaki z krzyżem.“

To samo źródło podaje nam wcale dokładny skład dworu królewskiego. Obok króla przebywa królewicz Jakób, podkanclerzy Gniński, koniuszy koronny Matczyński, skarbnik kor. Modrzejowski, młody hr. Dönhof, spowiednik króla jezuita X. Przeborowski, lekarz nadworny Braunn, kanclerz koronny X. prałat Wizicki, tudzież prałat Hacki. Obok dwóch sekretarzy, bawi przy królu pisarz skarbowy Ossowski. Dwór ma 18 pokojowców, liczną służbę kuchenną i stajenną, sześciu paziów i 20 pajuków, którzy koło króla idą, skoro wyjeżdża. Mają oni pąsowe czapki lamowane srebrem z białem piórem, żupany z niebieskiego holenderskiego sukna, srebrne pasy z takimiż wiszorkami, w których twiły duże noże o srebrnych okuciach. W prawicach dzierżyli oni pozłacanego orła na długiej osadzie. Prócz tego miał dwór 20 cugów po 6 koni i 30 koni wierzchowych króla i królewicza.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, ile żywności i prowiantów dawano dziennie dla wojska królewskiego. Wojsko to składało 22 chorągwie husarzy, 5 chor. arkibuzerów i 53 chor. kozackich (pancernych). Dla ludzi na każdą chorągiew wyznaczono 4 kopy bochenków chleba, dwa woły lub cieluchy, lub 10 baranów. Dla oficerów 4 kury lub dwie gęsi; wreszcie po pół garnca piwa na każdą głowę.

Dla koni na każdą chorągiew husarską i archibuzerską wyznaczono owsa po 150 ćwierci (korczyk po 15 garncy), siana 10 wozów dwukonnych, słomy do woli; na każdą zaś chorągiew kozacką 100 ćwierci owsa, 10 wozów siana i słomy do woli.

Dragonów było 4000, piechoty 8000. Tu dla ludzi wyznaczono chleba po 3 funty, piwa pół garnca (ma się rozumieć na każdą głowę), 1 sztukę bydła lub 2 barany; na każde 100 ludzi, gęsi 2, kurcząt 4 (dla oficerów).

Dla koni:

a) pułk króla JMCI 1000 koni: owsa 400 ćwierci i 10 wozów siana; b) pułk hetm. w. kor. 600 koni: owsa 250 ćwierci, siana 10 wozów; c) pułk pisarza kor. Czarneckiego 400 koni: owsa 150 ćwierci, siana 6 wozów; d) pułk obożn. kor. Chełmskiego 500 koni: owsa 180 ćwierci, siana 6 wozów; e) pułk Modrzewskiego 200 koni: 50 ćwierci owsa, siana 3 wozy; f) pułk starosty Łuckiego Miączyńskiego 100 koni, a przy armacie 90 koni dragonów: razem 50 ćwierci owsa, siana 3 wozy.

Dla 600 koni przy armacie wydawano owsa 250 ćwierci, siana 6 wozów; dla ludzi i oficerów przy armacie na każde 100 tyle żywności co dla piechoty. Dla koni luźnych i oficerskich owsa 10 ćwierci, siana 2 wozy, soli 2 garnce.

Porywnywując ów spis niemiecki w Raciborzu sporządzony, z komputem w *Acta anni* 1683 l. 212 znajdujemy chorągwi husarskich 22, zatem mniej o 3, chorągwi arkibuzerów 5, zatem więcej o 2, a chorągwi kozackich pancernych 53, zatem mniej o 38, z których zostały np. 8 pod Trembowlą, a 20 znajdowało się wtedy pod hetmanem polnym Sieniawskim i Lazińskim w Morawie koło Przerowa.

Chorągwi lekkich spis niemiecki całkiem nie wspomina, gdyż one były także pod hetmanem polnym, również regiment dragoński strażnika kor. Bidzińskiego, liczący w kompucie 600 koni; każdy zresztą magnat, senator, hetman, lub wojewoda miał także mały dwór.

Piechoty wymienia spis niemiecki 8000 — a oprócz tego, — mówi wyraźnie o 5000 Ormian, o janczarskim i tureckim pułku, które nie znajdują się w spisie, razem więc piechoty wylicza 13,000 w okrągłej liczbie; zgodnie zatem z komputem, który dokładnie 13,140 podaje.

Dragonią wylicza spis dosłownie z komputem, z opuszczeniem jednego regimentu Bidzińskiego.

Wylicza wprawdzie tylko 2,890 dragonii, mówi jednak, iż było 4000. Kochowski zaś liczy pod Wiedniem 6000 dragonii. Widać więc, iż drobne oddziały świeckich i duchownych magnatów wciąż nadbiegały.

Komput polski nie wylicza ani 200 ludzi przy armacie, ani ludzi dworu królewskiego, któryby dziś tytułowano **głównym sztabem**, ani paziów, pokojowców, pokojowych, sekretarzy i t. d., którychby zwano „Ordonanz-oficerami“ lub adjutantami, bo ci byli w bitwie, jak zobaczymy, i z których chorągiew złożyć było można.

Licząc więc tych tutaj wymienionych 80 chorągwi, każdą po 150 koni, otrzymujemy 12,000 jazdy ciężkiej szlacheckiej, dragonii tylko 2,890, piechoty 13,000, przy armacie ludzi 200, razem więc 28,090.

W tak poważnej liczbie przedstawia nam komisarz cesarski dnia 24 sierpnia wojsko polskie wkraczające na tarnowskie góry pod wodzą samego króla; doliczając więc 10,000 jazdy pod hetmanem Sieniawskim, przebywającym onego czasu już od kilku dni w Morawie, otrzymujemy sumę 38,090 szabel i rusznic wraz z 28 armatami bez dworu królewskiego i innych panów.

W liście nieznajomego z Berna d. 30 sierpnia czytamy: „Król ma ze sobą, nie licząc ciurów i sług, 60,000 ludzi **zbrojnych**. Całe zaś wojsko polskie, które już tu jest, i którego się jeszcze spodziewają, — liczy rzeczywistych 70,000 żołnierzy.

„Gdybyśmy zaś ciurów i resztę hołoty doliczyli, nie wieleby **brakowało do 120,000 ludzi**.“

Lecz nie samą li drogą na Szląsk i Morawę przybywało wojska królowi, lecz **także drogą krótszą na Węgry** na spiskie góry, lub może szlakiem owym, który ongi Rogawskiego z Lisowczykami zaprowadził pod Homonnę.

Otóż nieoszacowane owe źródło *Neu ank. Kriegscurier* podaje nam w liście z Regensburga z 9go **września**, a zatem przed bitwą, wiadomość dotąd nieznaną, „iż cesarskie i polskie wojska w górach między Koszycami i Lewoczą wycięły 2000 Turków i Węgrów, iż 6 znaków odebrały, i że Polacy w pogoni za nimi na przełaj przez całe Węgry obronną ręką się przedarli aż pod Dunaj i królowi **owe znaki pod nogi złożyli**.“

List z Berna pod datą 13 września, pisany jeszcze przed wiadomościami o zwycięztwie, wylicza specyfikacyą wojsk sprzymierzonych, w której wymienia 60,000 Polaków.

Załącznik do *Kriegscurier* pod tytułem: *Kurier Bericht dessen was sich in dieser letzten und denkwürdigen Belagerung u. Victoriosen Entsatz der Stadt Wien zugetragen etc.*“ nie wymienia liczby wojska polskiego całego, lecz zawiera ustęp następujący: „Król z Królewiczem byli osobiście w bitwie, król prowadził 20,000 szlachty, z **tyluż** uzbrojonymi sługami, ci zajęli prawe skrzydło,“ o piechocie, dragonii i chorągwiach lekkich nie ma mowy.

Ustęp zaś z innego dodatku pod tytułem: *Kurz verfasste Relation über die Belagerung der kais. Residenz Stadt Wien* brzmi następnie:

„Szczególnej uwagi godne, iż przy tej odsieczy król polski ze swoją armią, liczącą 40,000 ludzi, Elektor Saski i Bawarski, książę Lotaryngski, książęta z Bayreut i de Croy z wielką zgodnością

głaby się na niem oprzeć w układach ze sprzymierzonymi; każdorazowa akcya nasza dodatnia miałaby cel jeden tylko, a cel wyraźny. A jeżeliby kto później w Kole polskiem, albo w kraju, czy-to z przekonania najgłębszego, czy-to w celach agitacyjnych, inne jakie żądanie wysuwał na pierwszy plan, byłoby obowiązkiem politycznym większości Koła, żądanie to usunąć z porządku dziennego. Wtedy może nie popadalibyśmy w błędy, któreśmy w ostatnich latach popełnili.

Przez kilka lat nie żądaliśmy niczego w parlamencie wiedeńskim. Wyjątek stanowiły tylko postawione na mój wniosek żądania polityczne w sprawie szkolnej; ale nie myśmy tę sprawę sprowadzili na porządek dzienny; przyszła ona do nas, a myśmy tylko nasz obowiązek spełnili, rozważając, pod jakiemi warunkami możemy głosować za nowellą szkolną. Zresztą uchwaliliśmy rządowi i sprzymierzeńcom to, czego rząd i sprzymierzeńcy od nas żądali, nie chcieliśmy naszych spraw wysuwać naprzód.

Roku przeszłego nie mogliśmy już dłużej czekać i zażądaliśmy wielu rzeczy odrazu. Kto w polityce kilku rzeczy razem żąda, zwykle żadnej nie osiągnie. Rząd i sojusznicy nasi dopięli już byli celów swych. Sztucznie przez przeciwników naszych wywołana agitacya tłumaczyła wyborcom na zachodzie, że wszystko, co się dotąd stało, stało się na korzyść Polaków, i że każde nowe ustępstwo dla Polaków sprowadziłoby zgubę prowincyj zachodnich. Myśmy nic już nie mogli sojusznikom naszym ofiarować w zamian za ustępstwa nam poczynione i wszystkie żądania nasze pozostały bez skutku.

Jeśli kraj wypowie przez Sejm rozważną i rozumną wolę swoją, będzie mogła odtąd delegacya inaczej postępować. Jak długo będzie trwało korzystne dla nas położenie parlamentarne, będzie obowiązkiem delegacyi porozumieć się na początku każdej sesyi parlamentu z rzędem i z sojusznikami naszymi; wraz z nimi ułożyć program pracy i znaleść w tym programie bezpieczne miejsce do zadośćuczynienia nagłym potrzebom naszym.

I niedość na tem. Zawsze w życiu parlamentarnem nie te tylko sprawy przyjdą na porządek dzienny, które my postawimy na porządku dziennym. Uwzględnienie naszych żądań może być tylko drobną cząstką każdorocznej pracy — załatwienie innych spraw pozostanie zawsze głównem zadaniem parlamentu; głównym obowiązkiem Koła będzie zawsze staranie o to, aby te wszystkie sprawy były załatwione w duchu autonomicznym i zgodnie z interesami państwa i kraju naszego. Nie potrzebuję mówić, że Koło polskie o tym swoim obowiązku nigdy nie zapominało. A jednak pragnąłbym na przyszłość innej formy parlamentarnej czujności. Bywa to w Wiedniu zwyczajem, że koło zastanawia się nad najważniejszemi nawet sprawami, gdy mają już stanąć na porządku dziennym Izby.

Bywa to często stanowczo zapóźno. Nie jedna sprawa straciła wtedy już swój charakter czysto merytoryczny i stała się sprawą polityczną — już rząd, już stronnictwa wszystkie zajęły w tej sprawie stanowisko, którego nasza uchwała nie zdoła odmienić. Miewamy wtedy przepisaną marszrutę, i nie chcąc wywołać politycznej katastrofy, musimy postępować tak, jak gdzieindziej ułożono. Głos reprezentantów Koła, poufnie zapytywanych pierwej, a wówczas niepoparty jeszcze uchwałą wyraźną Koła, nie miał przeto dostatecznej powagi i nie został uwzględniony. — A gdy przyszła kolej na to, by Koło przemówiło, rzecz była już przesądzona. I tak się stało n. p., że Koło nie mogło przeszkodzić uchwaleniu fatalnego podatku gorzelnianego dlatego tylko, że nie rozważało tej sprawy wtedy jeszcze, gdy się układy toczyły z Węgrami. Odtąd powinno Koło wiedeńskie zmienić swoje postępowanie w tej mierze, zawczasu powinno ważniejsze sprawy rozpatrywać. W dwu ważnych razach już sobie tak postąpiło i obydwa razy z dobrym skutkiem. Na mój wniosek rozpatrzyło sprawę szkolną wtedy, gdy ta sprawa miała iść dopiero do Izby wyższej, której uchwała tym razem miała uprzedzić uchwałę Izby poselskiej. Na wniosek posła Abrahamowicza, rozpatrzyło Koło wczas sprawę układu z koleją północną i zdanie w tej mierze przez Koło wypowiedziane, nie zostało bez skutku. Jeśli tedy Koło wiedeńskie będzie zawczasu rozpatrywać najważniejsze sprawy, oszczędzi niejedną przykrość i sobie i krajowi.

Nie ukrywałem przed wami Panowie niepowodzeń naszych, a teraz Panowie proszę, byśmy nie czynili żadnych rekryminacyj, byśmy nikogo nie winili za to, jeśli się co złe stało, bo rekryminacye i żale są rzeczą dziecinną, a uwagi o tej lub owej osobistości, bywają plotkami a nie polityką. Baczmy, byśmy na przyszłość błędów znowu nie popełniali; nie spierajmy się o to, kto w przeszłości zawinił. Powtarzam: chorobą powszechną u nas to, że każdy spór o rzecz, tłumaczą jako spór o osobę. Ja mówiłem o rzeczach a nie o osobach. Najmądrzejszy może się omylić, najzacniejszy może zbłądzić, a pomimo to zostać i mądrym i zacnym. Należy się potem błędu unikać, a osobę dalej czcić i popierać. A jeśli gdzie, to w naszem położeniu występną każda osobista polityka. Zaślepionym chyba ten, kto się drze do wysokich stanowisk, bo one w dzisiejszej Polsce kładą tylko ciężki krzyż na barki uczciwego człowieka. Wielce nierozważnym ten, kto wśród walki z przeciwnikiem chce zmniejszyć powagę wodza, albo zamięszać szyk szeregów. Bardziej jeszcze nierozważnym ten, kto pod każde mężnie wypowiedziane słowo, podsuwa myśli ukryte, ambicye osobiste i drobne zawiści. Pragnąłbym bardzo, aby wszyscy zechcieli zrozumieć mnie tak, jak mówię; a jeśliby przecie jeszcze kto przypisał moim słowom inne jakie znaczenie, pragnę, aby wiedziano, że mówię tylko i wyłącznie w mojem imieniu, a nie w imieniu moich przyjaciół politycznych, z którymi nie układam niniejszego sprawozdania, i którzy o jego treści dotychczas nie wiedzą.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 1 września.

(§§) Jak tylko pokaże się jaka drukowana petycya do Sejmu, to jestto znak nie mylny, że chodzi o kwestyę poruszającą szerokie koła ludności w kraju. W wigilię pierwszej sesyi sejmowej wpłynął do protokołu sejmowego cały stos takich petycyj. Kwestya w tych petycyach traktowana jest istotnie bardzo ważną i niezawodnie obchodzi szerokie koła. Chodzi bowiem o uregulowanie targów i jarmarków, o co upomniał się w jesieni z. r. poseł Męciński w swoim znanym i znakomicie umotywowanym wniosku. Mowa p. Męcińskiego pełna dat wielce pouczających, sprawiła w swoim czasie takie wrażenie, że gdyby Sejm był natychmiast przystąpił do głosowania, pewnie znaczna większość byłaby pozostała za wnioskiem, aby wezwano rząd do ukrócenia tej dowolności jarmarczno-targowej, która nietylko zabiera tyle drogiego czasu ludności okolic, lecz nadto staje się źródłem demoralizacyi. Od tego czasu zapomniano może o szczegółach mowy p. Męcińskiego, a ci, którym zależy na utrzymaniu jarmarków i targów w całej dotychczasowej okazałości i hałaśliwości wystąpili ze stosem petycyj, których osnowa identyczna zakrawa na traktat ekonomiczny. Zasada kryminalna *is fecit cui prodest* ma zastósowanie także i w tej wcale niekryminalnej, chociaż i wcale nieświetnej sprawie. We wszystkich tych petycyach małomiejska ekonomia rozwija swoje poglądy na produkcyę wiejską i potrzebę jaknajczęstszych jarmarków i targów dla spieniężenia owoców tej produkcyi. Ze stanowiska małomiejskiego niezawodnie petycye te są uzasadnione, bo wiele małych miasteczek ze swojemi kramikami i szyneczkami ucierpiałoby ogromnie na tem, gdyby liczba targów została zredukowana, lub co gorsza jeszcze, gdyby wszystkie targi o jednej porze odbywać się miały. Ale tu chodzi o lud wiejski, którego dobro wyżej stoi, aniżeli interes jednego i drugiego miasteczka. Dlaczego petenci nie mówią wprost o interesie miasteczek, lecz tylko o ludzie wiejskim i to w takim tonie, jak gdyby dla niego jaką ofiarę ponieść chcieli? Gdyby reforma targów i jarmarków zagrażała dobru włościan, pewnie ujęliby się byli za nimi inni petenci i sami posłowie wiejscy. Można się spierać o to, czy właśnie wniosek p. Męcińskiego, zamierzający przenieść wszystkie targi na jeden dzień, jest najtrafniejszy; ale że obecny system jarmarkowania i targowania przez cały rok jest zgubny dla ludności włościańskiej, o to niema już żadnego sporu.

Jeszcze w czerwcu, gdy się zanosiło na zwołanie Sejmu w lecie, jeden z posłów podniósł tutaj w prasie potrzebę przyznania obligacyom komunalnym Banku krajowego gwarancyi krajowej. Poseł ów zapowiadał, że wniosek w tym duchu wypłynie z kół poselskich. Jak się dowiaduję, sprawa ta na seryo traktowana jest w ten sposób przez pewnych posłów. Należy ich tylko utwierdzać w tym zamiarze, bo jego wykonanie równałoby się od razu przysporzeniu interesowanym gminom i powiatom stosunkowo znacznego procentu na spieniężeniu obligacyj.

W Łancucie powstaje ważna spółka wodna, której celem będzie uregulowanie Wisłoka od Rzeszowa, aż do ujścia Sanu. Na czele spółki staje Alfred hr. Potocki. W tych dniach starszy inżynier Namiestnictwa p. Stahl wyjeżdża do Łancuta celem zbadania projektu i ułożenia kosztorysu. Po dokonaniu tej czynności p. Stahl z polecenia Namiestnictwa uda się w Kołomyjskie nad Czeremosz, którego regulacya wspólnym kosztem państwa i kraju jest zamierzona.

Wiedeń 1 września.

⊙ Co do zjazdu monarchów obiegają liczne wersye, które tylko dla kronikarskiej ścisłości notować wypada — pewnego bowiem nikt nic nie wie i do ostatniej chwili wiedzieć nie będzie, prócz, że przed d. 15 b. m. zjazd żaden nastąpić nie może. Wersye są następne: Cieszyn-Opawa, Skierniewice, gdzie będzie główna kwatera i dokąd Cesarz austryacki ma się udać, lubo on właściwie przyjmuje wizytę cara. Nad etykietą przeważa jednak wzgląd na bezpieczeństwo osoby cara. Policya austryacka nietylko nie chce, ale nie może brać odpowiedzialności na siebie, gdyż w Austryi środki takie, jakie zarządzono w Warszawie, są niemożliwe. Trzecia wersya Krzeszowice, gdyż jest to zbyt przykrem dla cara, żeby się nie mógł z pod skrzydeł własnej policyi wychylić. Zresztą Krzeszowice są blisko granicy, obie policye rosyjska i austryacka mogą wspólnie działać, można też na wsi i wzdłuż toru kolejowego, bez rozgłosu i szykan urządzić kordon wojskowy, a etykiecie stanie się także zadość przez wybór miejscowości na terytoryum austryackiem.

Dalsza wersya: wizyta w Krzeszowicach, a potem wspólna obu monarchów wycieczka do Skierniewic, gdzie może i cesarz niemiecki przybędzie, jeżeli mu zdrowie pozwoli. Wreszcie jeszcze jedna wersya: wspólny zjazd w jakiejś granicznej miejscowości pruskiego Szląska, przez wzgląd na wiek cesarza niemieckiego i łatwość zadośćuczynienia wszystkim innym względom. Że te wszystkie kombinacye były rozważane, to nie ulega wątpliwości; nie jest jednak wcale wykluczoną i inna, wcale nieznana i nieprzypuszczana kombinacya.

Na podstawie najzupełniej pewnych informacyj mogę potwierdzić moje doniesienia o charakterze i celu wizyty p. Courcela w Warzinie, również jak i względem wyprawy okrętów austryackich. *Fremdenblatt*, według zwyczaju półurzędownie zaprzecza wszelkim wiadomościom, dotyczącym kolonialnej polityki Austryi.

Jestto rzecz naturalna, tem bardziej, że doniesienia niektórych dzienników zagranicznych były przesadne i sangwiniczne, więc można im snadnie zaprzeczyć. Inna jednak rzecz zaprzeczenie na seryo idei i potrzebie, tym względom, które są nietylko naturalne, ale nadto nieodzowne; są one, że tak powiem, narzucone nawet Austryi, nakazane przez cały charakter i dążności przymierza z Niemcami. Mogę też dodać jeszcze, że kapitanowie okrętów Helgoland i Frundsberg mają w instrukcyach swoich pełnomocnictwo mianowania personalu konsularnego w pewnych punktach, gdyby się potemu nastręczyła i potrzeba i możność. Urzędownie *W. Abendpost* milczy o całej tej sprawie, w danym razie może ją i hr. Kalnoky w delegacyach w razie interpelacyi zbyć krótko, jako wcale nieaktualną, jako do atrybucyj egzekutywy wyłącznie należącą, niewymagającą na razie żadnych kosztów; może nawet zaprzeczać; wszystko to będzie w porządku, państwo z góry zobowiązań, ani odpowiedzialności nie przyjmuje, lecz mimo to jest *tacitus consensus* co do istoty rzeczy. Kiedyś wyłoni się ten lub ów fakt, i nie będzie on stał w sprzeczności z zaprzeczeniami, gdyż pojawi się jako odosobniony, jako wywołany okolicznościami, które poprzednio nie były wiadome; stosunkami, które poprzednio nie istniały.

Bardzo są w tej mierze trafne słowa wiceadmirała Sterneka, które przypomina *Pester Lloyd*: „Zamorskie posiadłości, wobec dzisiejszych stosunków potęgi i komunikacyi, nie mogą już być, jak w dawnych wiekach, czemś nagłem, bez zachodów i pośrednictwa, lecz mogą tylko zwolna się wytwarzać." Do tego wytwarzania się, które należy w pierwszej linii do inicyatywy kupców, przedsiębiorstw, podróżników, mają dopomódz wyprawy państwowej flagi. Innej polityki w tej mierze imputować państwu nie można, ale zaprzeczanie tej polityki jest po części śmiesznem.

Świeży połów anarchistów w Peszcie i materyałów oraz odstawienie ich do Wiednia, to nowy dowód potrzeby przepisów wyjątkowych, przeciw tej demencyi.

P. S. W tej chwili nadchodzi tu depesza, że urzędowy *Dniewnik Warszawski* sławi męczennika Naumowicza z okazyi jego uwolnienia po odsiedzeniu kary więziennej.

Jest to w sam raz ilustracya do zjazdu panujących. Czy też *N. fr. Presse* przedrukuje tę apoteozę dla zdrajcy, knującego spiski przeciw całości i istnieniu Austryi, a na rzecz Rosyi!

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Stanisława Winnickiego w Kamionce strumiłowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bołszowcu, a nauczyciela Franciszka Poznańskiego w Bołszowcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce strumiłowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 września.

Arcyksiążę Ferdynand Karol Ludwik, syn Arcyksięcia Karola Ludwika, wrócił tu dziś rano pospiesznym pociągiem ze Lwowa i stanął w hotelu „Victoria." Po południu Arcyksiążę uda się do Wieliczki, a jutro odjedzie do Pesztu.

— **Delegat hr. Badeni** przybył wczoraj rano z Buska do naszego miasta i opuścił je wieczór, udając się pospiesznym pociągiem do Lwowa na otwarcie Sejmu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołał Prezydent okólnikiem na czwartek t. j. 4 września b. r. godzinę 5 po południu. Na porządku dziennym znajduje się: 1) Wybór komisyi weryfikacyjnej. 2) Wniosek sekcyi ekonomicznej: a) Rada m. zatwierdza ofertę J. Przeworskiego na dostawę dla biur i zakładów miejskich węgla kamiennego 50 kilogr. po $33\frac{1}{2}$ ct., oraz dla rzezalni 50 klgr. po $35\frac{1}{2}$ cent. b) Ofertę Leitra Floryana na dostawę drzewa opałowego metr kubiczny po złr. 3 ct. 80. Sprawozdawca Naczelnik Wydziału ekonomicznego Umiński.

— **Komisya sanitarna** pod przewodnictwem Dra Weigla zdecydowała, aby ze względów zdrowia, czyszczenie koryta Rudawy odbyło się w miesiącu październiku. Pomimo tego wczoraj już wypuszczono wodę i mają być natychmiast rozpoczęte roboty około czyszczenia. Z powodu przedwczesnego wypuszczenia wody, a ocieplenia się powietrza, dają się czuć zatruwające wyziewy, szczególniej w ulicy Krupniczej.

— **W sali Rady miejskiej** przedsięwzięte roboty postępują szybko naprzód pod dozorem p. Friedleina i budownictwa miejskiego. Pokój konferencyjny, świeżo urządzony, do którego wejście prowadzi wprost z przedpokoju, potrzebuje jeszcze posadzki, a właśnie rozpoczęto w nim malowania. Przedstawiać on się będzie bardzo gustownie, o ile dziś wnosić można, a zaradza gwałtownej potrzebie, gdyż dotychczas nie mieli radcy pokoju, gdzieby zbierać się mogli dla poufnych narad. W przedpokoju także przedsięwzięto roboty, mianowicie będzie on odświeżonym, dano w nim nowe wieszadła, a ściany oszalowano od dołu deskami. Wreszcie sala posiedzeń nie ulegnie żadnej przeróbce, zniesiono tylko przejścia boczne między krzesłami, zostawiając jedno przejście przez środek, stoliki zaś po prawej i lewej stronie będą stanowiły jedną całość.

— **Ślub.** Dziś o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano w kościele ś. Józefa zawartym został związek małżeński między p. Juliuszem Homolaczem, auskultantem c. k. Sądu wyższego w Krakowie, a panną Adolfiną Felicyą Kuderską.

— **Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Zawiązane w miesiącu maju r. b. krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych, odniosło się natychmiast po wyborze i ukonstytuowaniu Wydziału do głównego Zarządu Towarzystwa we Lwowie, a przedstawiwszy temuż swój skład i liczbę dotąd zapisanych członków (około 70), przedłożyło zarazem uchwalony przez Wydział Koła regulamin, który mu znacznie szerszy zakres działania zapewnia, niż pierwotny regulamin, przez Zarząd główny wydany, kółkom przeznaczał. Zarząd główny lwowski z największą uprzejmością przystał na żądanie Koła krakowskiego, regulamin przedłożony w całej rozciągłości zatwierdził, a nadto zaproponował, aby Koło krakowskie objęło organizacyą swoją także grona nauczycielskie miast sąsiednich, w których znajduje się tylko jeden zakład średni. Wydział Koła zgodził się w zasadzie na tę propozycyę, a obecnie rozpocznie dalsze rokowania w tym celu. W bieżącym miesiącu odbędzie się także zgromadzenie członków Koła, na którem Wydział przedstawi program czynności i prac, które na razie przedsięwziąć wypadnie. Program ten był przedmiotem obrad kilku ostatnich posiedzeń Wydziału Koła.

— **Poprawcze egzamina dojrzałości** rozpoczną się w szkołach średnich:
1) W c. k. gimn. IV. we Lwowie d. 11,
2) „ „ „ akad. we Lwowie d. 12,
3) „ „ „ drugiem „ „ „ 13,
4) „ „ „ Fran. Józefa „ „ 15,
w c. k. gimnazyach krakowskich zaś:
5) u św. Anny dnia 19,
6) u św. Jacka „ 22 a
7) w trzeciem „ 23; nareszcie w c. k. szkołach realnych
8) we Lwowie „ 16,
9) w Krakowie zaś d. 26 września b. r.

Zarazem oznajmia się, że także egzamina dojrzałości całe, t. j. piśmienne i ustne, lub tylko ustne, dopuszczalne w myśl minist. rozporz. odbędą się w tych samych terminach w zakładach wymienionych, z wyjątkiem c. k. gimnazyów: św. Anny i św. Jacka w Krakowie, tudzież czwartego we Lwowie.

Abituryenci wymienionych powyżej zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego, tylko w tym samym zakładzie, w którym odbywali pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego; abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednej z wymienionych szkół średnich tej samej kategoryi, jak zakład, w którym zdawali pierwszy egzamin — we Lwowie, tutaj oczywiście także w zakładzie o tym samym języku wykładowym, lub w Krakowie; wszyscy jednak winni zgłosić się do Dyrekcyi zakładu przynajmniej dwa dni przed terminem oznaczonym. Abituryenci zaś, którzy do całego egzaminu, tak piśmiennego jakoteż ustnego, w myśl powyż powołanego rozporządzenia przystąpić mają, winni zgłosić się do odnośnych Dyrekcyj, już 8 dni przed rozpoczęciem egzaminów ustnych. Dyrekcya zawiadamia każdego abituryenta u niej zgłaszającego się, w jakim porządku przystąpi do egzaminu.

— **Dwóch szeregowców** z 56go pułku piechoty, w sprzeczce z Salomonem Schöngutem, wyrobnikiem, zranili wczoraj wieczorem tego ostatniego bagnetem w głowę. Schönguta odwieziono do szpitala po opatrzeniu rany przez Dra Eichhorna, a żołnierzy straż policyjna przyaresztowała.

— **Hałcnów** 1 września. W dniu dzisiejszym odbyła się w wiosce naszej, w powiecie bialskim położonej, uroczystość poświęcenia nowo wystawionego budynku szkolnego. Ceremonii tej dokonał miejscowy proboszcz i dziekan X. Jan Temple w asystencyi sąsiedniego duchowieństwa i przy licznym udziale wyższych urzędników starostwa, gminy i młodzieży szkolnej. Wybudowanie tej nowej, wszelkim warunkom hygienicznym odpowiadającej szkoły, zawdzięcza gmina Hałcnów jedynie tylko nieustannemu i niezmordowanemu staraniu, oraz niezwykłej na dzisiejsze czasy ofiarności swego szan. duszpasterza X. Jana Templego. Od kilku bowiem lat kapłan ten dbały o umoralnienie swych parafian, wzywał tychże nieustannie do wystawienia odpowiedniego na szkołę budynku, wykładał prawie przy każdej sposobności wszystkie korzyści moralne i materyalne, jakie gmina przez to osiągnie; wszelkie te starania i wzywania były jednak początkowo bez wszelkiego skutku, gdyż rozbijały się o brak potrzebnych ku temu celowi funduszów. Otóż, by i tę przeszkodę usunąć, szanowny kapłan darowuje gminie Hałcnów kwotę 4000 złr., jako fundusz zakładowy dla wybudować się mającej szkoły. Zachęceni tak pięknym przykładem i tą niezwykłą ofiarnością swego duszpasterza, członkowie gminy Hałcnowa w przeciągu jednego roku w drodze składek zebrali resztę potrzebnego funduszu — i tym sposobem stanął w Hałcnowie, poświęcony w d. 1 września r. b. przez swego założyciela, gustowny, obszerny, jednopiętrowy murowany budynek, przeznaczony dla użytku tamtejszej szkoły ludowej, dwu-, ewentualnie trzyklasowej, wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela. Ponieważ fakta te, dokonane w zaciszu swej parafii, bez rozgłosu, dla dobra i moralności swych parafian, zasługują bezprzecznie na publiczną pochwałę i wszelkie uznanie, przeto czynimy to z prawdziwem zadowoleniem i z tem najgorętszem życzeniem, aby szlachetny czyn czcigodnego kapłana znalazł w kraju naszym, znanym z ofiarności, jak najwięcej naśladowców.

— **Z Cieszyńskiego.** *(H. G.)* Garstka Niemców (arystokracyi) księstwo Cieszyńskie zamieszkująca, znużona jednostajnością, poczęła powoli oglądać się za jakąś odmianą, szukać rozmaitości w swoim monotonnym trybie życia. Sposobność ta miała im się wkrótce nadarzyć. Uroczystość odsłonięcia pomnika Cesarza Józefa II postanowili wziąść w swoje ręce, co im się też w rzeczywistości udało. W tym celu wyznaczono dzień 31 sierpnia b. r. jako dzień świąteczny; rozesłano zaproszenia na wszystkie strony świata, do wszystkich braci w zakątkach Szląska mieszkających; potworzono komitety, podkomitety i nadkomitety celem przyjęcia gości i nie szczędzono w ogóle trudów i zabiegów, by tylko ta uroczystość, mająca za zadanie połączyć wszystkich Niemców na Szląsku przebywających, w jedno ogniwo, jak najlepiej się powiodła. Od samego też rana zjeżdżali się goście ze wszystkich stron; tłumy Niemców wraz z muzyką przeciągały przez ulice aż ku kolei, spiesząc naprzeciwko swych braci, by ich przywitać i podziękować im zarazem, że raczyli ich zaszczycić swoją obecnością. Obcy przybywszy natenczas do Cieszyna byłby przysiągł, że miasto to jest z gruntu niemieckie, tymczasem jak wiemy, jest ono z małym wyjątkiem, zupełnie polskie. Chorągwie powiewały we wszystkich oknach mieszkań zajętych przez Niemców. Gdzieniegdzie wystawiono transparenta z napisem: „Hoch den deutschen Brüdern"! Przy wejściu do miasta urządzono branę tryumfalną z napisem: *Josef's grosser Geist beseele ewig unsere Stadt*, a na odwrotnej stronie: *Kaiser Josef Hoch!* Jednem słowem całe miasto przywdziało na się godowe szaty, jakby się przygotowało na przyjęcie jakiegoś dostojnika do swych murów. Nie będę tu w końcu streszczał mów przy odsłonięciu pomika, — który nie wiem z jakiego powodu stanął przed kościołem parafialnym katolickim — a następnie i przy komersie wygłoszonych, opisywał koncertów, które się z tego powodu odbyły, albowiem wszystkie, jak się można było domyśleć, skierowane były przeciw Polakom na Szląsku.

— **Hr. Karol Lanckoroński** wyjechał w sobotę z Wiednia na Konstantynopol do Adalii, miasta portowego, naprzeciwko Cypru. Jak wiadomo, hr. Lanckoroński przedsięwziął w licznem gronie uczonych wycieczkę naukową, która ma zbadać sławniejsze miasta starożytnej Pamfilii. Mała liczba tylko uczonych w tem stuleciu robiła podróże w te strony; o bogactwach sztuki i kultury z tych miejscowości, przez wieki zapomnianych, dał najlepsze wyobrażenie opis podróży Schönborna, profesora gimnazyalnego w Poznaniu. Profesor Maryan Sokołowski, który bierze udział w wyprawie, opuszcza Kraków we czwartek, a 9 b. m. wsiada na statek w Tryeście i udaje się przez Smyrnę i Rodos do Adalii.

— **Liszt w Monachium.** Pogłoski, że Liszt nagle wzrok utracił, okazują się na szczęście mylnemi. W d. 25 sierpnia przybył on do Monachium, gdzie rozpoczyna się druga serya reprezentacyi *Nibelungów*. Korespondent paryskiego *Figara* z Monachium donosi, że jak tylko się zaanonsował, Liszt przyjął go z całą uprzejmością i serdecznością: „Powiedz pan, w Paryżu, rzekł Liszt do niego na wstępie, że jeszcze nie oślepłem. Widzę bardzo jasno, pomimo nieuchronnego osłabienia, będącego wynikiem mego wieku. Oczy moje nie są zagrożone żadną chorobą organiczną, i zależy mi na tem, aby uspokoić licznych i drogich moich przyjaciół we Francyi, których wieść ta smutna musiała dotknąć. Co do zdrowia, jest ono dzięki Bogu zawsze dobre." W dniu, w którym wspomniony korespondent *Figara* odwiedzał Liszta, był on właśnie wrócił z przechadzki rannej po mieście. Wiatr był ostry i deszcz lał strumieniami, lecz znakomity wirtuoz jest niestrudzonym i pomimo sędziwego swego wieku lubi on codziennie latem czy zimą najczęściej spędzić parę godzin na przechadzce, nie zważając czy jest gorąco, czy zimno.

— **Katedra w Serajewie.** W d. 25 sierpnia odbyła się w sposób uroczysty ceremonia położenia węgielnego kamienia pod katedrę w Serajewie, w obecności arcybiskupa Dr Stadlera, komenderującego bar. Appela, attaché wojskowego Bouvard, radcy budowniczego Balleff, architekta Banevs, licznych duchownych, oficerów i urzędników. Arcybiskup miał do komenderującego przemowę, w której w imieniu wszystkich katolików Bośnii wyraził podziękowanie za dopełnienie aktu, na co bar. Appel odpowiedział kończąc okrzykiem: niech żyje Cesarz!"

— **Największe kościoły na świecie.** W kościele św. Piotra w Rzymie pomieścić się może 57,000 pobożnych, w katedralnym kościele w Medyolanie 37,000; w kościele św. Pawła 36,000, w kolońskim kościele 30,000; w kościele św. Pawła w Londynie, św. Patroniusza w Bolonii po 25,000; w Aja-Zofia w Konstantynopolu 23,000; św. Szczepana w Wiedniu 12,000; św. Dominika w Bolonii 11,400; św. Marka w Wenecyi 7.000.

— **Mityczna długowieczność.** Podług opowieści świętych ksiąg Indusów, w starożytności panował tam król Pratgma Radżas, który był zarazem świętym i pustelnikiem. Długowieczność jego, podług rzeczonych ksiąg Indusów, była zadziwiająca: wstąpił on na tron mając 2 miliony lat życia, a panował 6,300,000 lat; po abdykacyi przeżył jeszcze 100 lat i umarł na górze Asżtanad. W porównaniu z taką długowiecznością długie życie Matuzala wydaje się życiem motyla!

— **Austryak u Indyan.** Jan Huemer, rodem z Lincu, znajdujący się obecnie w „Indian Territory" w Stanie Arcansas, następnie opisuje pobyt swój tamże w liście do swych krewnych z d. 21 lipca r. b.: Od 12 lipca, odkąd przybyłem z niemiecko-amerykańskim *farmerem* na terytoryum indyjskie o 6 mil od miasta Fort Shmit Arcansas, prowadzę po wielu przebytych przykrościach życie przyjemne i wygodne. Całem mojem zajęciem jest dawanie trzem chłopcom, od 8 do 11 lat, lekcyj języka niemieckiego i wyręczanie mego pryncypała w pisaniu listów. We wtorek i czwartek jestem całkiem wolny, i wtedy biegam z uczniami moimi po lasach dziewiczych. Chwytam motyle, lub uwijam się w czółnie po tuż płynącej Arcansas River i łowię ryby na wędkę. Wspaniała jest tu okolica. Mój pryncypał posiada przeszło 400 morgów gruntu, a których połowa poświęcona jest uprawie bawełny. Ale upał panuje tu teraz taki, że nawet nic nie robiąc jest się oblanym strumieniami potu. Najbliższe nasze otoczenie stanowią Indyanie i Murzyni. W plantacyach naszych mamy sześć rodzin indyjskich i pięć murzyńskich. Będący tu biali wyglądają jak bandyci, opasani są w stanie szerokim pasem skórzanym, pełnym patronów, na rzemieniu wisi torba z rewolwerami i szeroki kindżał, na plecach mają przewieszoną nieuchronną dubeltówkę. Indyan poznałem dotąd jako ludzi bardzo potulnych, lecz jak mi mówią dłużej przebywający tu Niemcy, niech Bóg broni dawać im odurzające napoje, wtedy stają się dzikiemi zwierzętami. Szynkarz żaden, pod zagrożeniem kary, nie może im za drogie nawet pieniądze dostarczać napojów. Gdy bydlę zostanie zarznięte,

---

wraz z wielu innymi generałami na obóz turecki nacierali."

Tyle co do ilości wojska właściwego, teraz przystąpimy do tych, których nie uważano dawniej za żołnierzy, w rzeczywistości zaś nimi byli. Mam tu na myśli luźnych kuchcików, ciurów, jednem słowem tak zwaną hałastrę obozową. Zobaczymy ze słów JMCi Pana Paska, jak się ta hołota w bitwie nad Bazyją przysłużyła do zwycięztwa, nietylko swem ukazaniem, jak pod Kircholmem, lecz pracą krwawą. „Posłano tedy zaraz ordynans do Muraszki, żeby wolontarzów i luźną czeladź wyprowadził z za góry na oko nieprzyjacielowi.

„Przyjdą tedy wielkim pędem, właśnie jakoby to dopiero świeże na sukurs posiłki przychodziły; a przyszedłszy ryścią, stawają zaraz przy lewem skrzydle, trochę opodal od wojska litewskiego.

„Muraszko uwija się pod buńczukiem, biega z buzdyganem, szykuje jakby to nowotny hetman i nowotne wojsko; jakoż stało się tak ozdobnie, że i nam samym serca przyrastało patrzyć na ową hołotę."

Dalej w toku opisu bitwy: „Luźni z wolontarzami tak odważnie wpadają na szyki, że ledwie Tatar natrze; zgoła we wszystkich sroga była ochota, bo też i nie mogło być inaczej, tak wielką potęgę przed oczyma mając. Biło się też wojsko nasze tak, że po wszystek czas służby mojej i przed tę i po tej okazyej, nigdy nie widziałem tak bijących się Polaków."

Widzimy zatem, że owa „hołota" miała równą wojsku „ochotę" i również z wojskiem się potykała i zwyciężyła, bo była „orężna, zbrojna i ognista."

Pod Chocimem 1621 r. hołota odważnie stawała, i z kozakami wycieczki na obóz turecki czyniła, pod Homonną, pod Białą górą 1620 r., a później nad Renem z Lisowczykami cudów dokazywała, pod Zbarażem wytrwale okopów broniła.

Pod Chocimem 1673 r. hetman Sobieski hołotę obozową między pułki rozrzucił, czyli rozdzielił; hołota więc nigdy i nigdzie w wojsku polskiem darmo chleba nie jadła, lecz sobie w bitwach nań zarabiała i w zdobyczach po zwycięstwach równy, bo zasłużony udział brała.

Tak też było i pod Wiedniem, choć to wyraźnie nie stoi, tylko w jednem miejscu *Kurzer Bericht*, które właśnie zacytowałem. Wiemy dalej, że czeladź polska obóz turecki pod Wiedniem przetrząsała, więc to najlepszy dowód, że udział brała w bitwie, inaczejby jej do zdobyczy wojsko nie dopuściło.

Do 40,000 wojska doliczyć zatem wypada 10 do 15 tysięcy hołoty obozowej, ponieważ ci udział w bitwie brali; reszta hołoty przy taborze pod Tulną została.

Ich wartość realna, jako żołnierzy, nie była inną ongi pod Wiedniem, niż w naszych czasach wartość krakowskich chłopków, których Najjaśniejszy Pan nazwał na błoniach „gotową kawaleryą".

I oni byli zawsze gotowymi skoczyć tam, gdzie im król rozkaże, i krew swoją przelać za wiarę i chrześcijaństwo!

Litwy pod Wiedniem wprawdzie nie było, lecz wkroczyła ona do Węgier i odbyła kampanię węgierską. Komendant cesarskiej twierdzy orawskiej, oswobodzonej przez Litwę od oblężenia przez Tekölego, wymienia liczbę wojska litewskiego na 36,000, niezawodnie z hołotą obozową.

Na bezpośrednią odsiecz Wiednia wkroczyło zatem z górą 100,000 zbrojnych Polaków i Litwy do Węgier, nie licząc owych 20,000 ukraińskich mołojców, którzy pod wodzą Kunickiego wraz z Wołoszą i Multanami pokusili się szukać lwa ottomańskiego we własnem jego legowisku za Dunajem i za Bałkanem, i przed których podjazdami sam Padyszacha widział się zniewolonym opuścić Adryanopol i szukać schronienia w murach samego Konstantynopola! (Obacz: *Der ganzen Christenheit Erfreuliche Nachricht, was sich in Orient etc. begeben etc. Druck 1684)*.

W Polsce i Litwie zaś oczekiwało 150,000 szlachty skinienia królewskiego, czyli jego zastępcy pana krakowskiego Andrzeja Potockiego, aby za pierwszemi wiciami dosiąść rumaka i wraz z hołotą 200 do 300-tysięczną wyruszyć na pospolite ruszenie.

Takie były ówczesne siły Polski!

Ferdynand Kudelka.

obracają ciepłe trzewie, czyszczą je nieco i pożerają pocięte na kawałki jako przysmak. Naturalnie i ja muszę także nosić zwykły strój z pasem skórzanym, rewolwerem i dubeltówką, spodziewam się jednak, że nigdy przeciw ludziom nie użyję broni. W wrześniu odbywa się tu żniwo bawełny. Do zbierania dojrzałej bawełny przybędzie tu trzydzieści rodzin indyjskich. Sałaty tu nie znają; wszyscy jedzą dziko rosnące jabłka rajskie i to surowe. I rosołu tu nie znają, za to wszelkiego gatunku mięso pieczone. Okolica tutejsza, która w połowie tylko jest własnością północno-amerykańskiej Rzeczypospolitej, jest prawdziwym rajem i wydaje się, jak żeby Indyanie, którzy uważani są za *quasi* panów kraju, wybrali najpiękniejszą okolicę na swoją siedzibę.

— **O cesarzowej chińskiej** pisze *Figaro:* Cesarzowa Tzu-Au, licząca lat 57, nie jest tatarskiego pochodzenia, jest ona córką Chińczyka Hau-Lin, członka Akademii umiejętności. Małżonek jej cesarz Hien-Fang umarł w październiku 1861 r. w Mandżuryi, dokąd się cofnął po zajęciu Pekinu przez armię angielsko-francuską. Cesarzowa uchodzi za bardzo uczoną i za zdeklarowaną nieprzyjaciołkę Europejczyków i ich cywilizacyi. Gdy w d. 12 lutego 1874 r. syn jej cesarz Tong-Tzi zachorował na ospę, wysłał doń poseł rosyjski jenerał Vlangali natychmiast swego lekarza Dra Zelowskiego. Cesarzowa podziękowała, nie chciała jednak przyjąć lekarza i wolała kazać wnieść do pokoju swego syna statuę bożka Tanien, którego Chińczycy czczą jako bóstwo medycyny. Gdy Cesarzowej pewnego dnia europejski dyplomata ofiarować chciał portret swego monarchy, rzekła: „Etykieta chińska wzbrania umieszczać w cesarskim pałacu portrety obcych monarchów, byłoby bowiem niegodnem Cesarza, w wnętrzu swego pałacu mieć portrety swoich lenników.“

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4go: *Fedora,* W. Sardou.

W sobotę 6go: *Konfederaci Barscy,* A. Mickiewicza.

W niedzielę 7go: *Dwie Matki* czyli *Polka i Rosyanka,* przez Catul Mendez.

W poniedziałek 8go: **Kościuszko pod Racławicami,** Anczyca.

We wtorek 9go: *Gwiazda Sybiru,* hr. Leopolda Starzeńskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 1go września przed południem mały deszcz, później pogoda; term. od 11·1 doszedł do 22·5 C. Barometr idzie w górę; o godz 7ej rano d. 2go stan jego był 743·9 millim., term. 12·2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 2go września: śś. Eufemii i Bronisławy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bieszczada „Krajobraz;“ Binkiewicza „Zemsta;“ Lentza „W pracowni artysty;“ Wahla „Diogenes;“ Dauna „Popiersie Szalaja,“ z bronzu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 1 i 2go września b. r.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 37·— do 42·— złp.: żyto na 227 f. od 28 do 32·— złp.; owies jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.; groch na — na 138 f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od f. od —·— do —·— złp.; rzepak na odstawę od —·— —·— do —·— złp.; do —.— złp.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·75 do 8·50 złr.; czerwoną od 7·90 do 8·90 złr.; białą od 8·— do 9·— złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 7·— do 7·25 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 6·75 do 7·— złr.; owies od 6·— do 6·25 złr.; groch od —·— do —·— złr.; fasola od 9·— do 11·50 złr.; wyka od —.— do ·— złr.; kukurudza od —.— do ·— złr.; proso od 7·50 do 8·— złr.; jagły od 12·— do 14·— złr.; tatarka od 8·50 do 9.25 złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 lipca 1884 roku . . . . złr. 8,282,911 c. 18
Od 1 do 31 sierpnia 1884 r. złożono . . . . złr. 248,145 c. 82
Razem złr. 8,531,057 c. —
Od d. 1 do 31 sierpnia 1884 r. zwrócono . . . . złr. 212,608 c. —
Stan wkładek d. 31 sierpnia 1884 roku . . . . złr. 8,318,449 c. —

Piszą nam ze Lwowa d. 1 września.

(*) Od dwóch już miesięcy Bank krajowy wydaje pożyczki hipoteczne w listach zastawnych, a nie znalazłem jeszcze nigdzie praktucznego objaśnienia,* w jakim stosunku stoją te pożyczki do innych. Rzecz ta jest ważna, bo takie objaśnienie pozwala każdemu interesowanemu obliczyć dokładnie szanse konwersyi. Jedno takie objaśnienie podaję tutaj dla tych, którzy mają stosunki z Bankiem hipotecznym. Objaśnienie to zawiera cyfry, które sprawdzić można w każdej chwili za pomocą tabel amortyzacyjnych Banku krajowego i hipotecznego.

Aby otrzymać w Banku krajowym kapitał równy pożyczce 10,000 złr. w 5% listach hipotecznych Banku hipotecznego przy kursie 97·50 za 100, potrzeba podnieść pożyczkę 10,700 złr. przy kursie 91.10 za 100. Rata od takiej pożyczki w Banku krajowym wyniesie 294 złr. 25 cent., a jest takich rat razem 75. Natomiast rata w Banku hipotecznym wynosi 325 złr., a rat takich jest 85. Różnica obu rat (30 złr. 75 cent.) kapitalizowana przez okres amortyzacyjny (37½ lat) na 4% daje kapitał 5356 złr. 88 cent. Do tego dodać trzeba jeszcze kapitalizowanie pełnych rat z 5 lat (o tyle lat później umarza się dług w Banku hipotecznym), co uczyni 3629 złr. 83 c. Cała różnica wyniesie tedy w kapitale 8986 złr. 71 c. Zanim tedy dłużnik *A* umorzy w Banku hipotecznym pożyczkę 10,000 złr., dłużnik *B* zaciągający równocześnie pożyczkę w Banku krajowym i odkładający na procent różnicę w ratach, spłaci w tym czasie dług 10,700 złr. i uzbiera sobie kapitał 8986 złr. 71 c. *Pecunia loquitur!*

Biała 31 sierpn. Płacono za 100 kilo. pszenicy 11·—; żyta 10·—; jęczmienia 9·—; owsa 9·25. kukurudzy 8·—; grochu 10·—; bobu 9·—; soczewicy 24; jagły 13·—; tatarki 8·—; ziemniaków 2·80; siana 4·—; koniczu 4·80; słomy 2·40; wełny 80·— — 180·—; lnu 20·—; konopi 25·—.

Tarnów 31go sierpnia. Płacono 100 kilog. pszenicy 10·20; żyta 8 15; jęczmień 7·75; owies 6.62; bobu —.—; grochu —·—; tatarki —·—; ziemniaków 2·20; siana 3·—; koniczyny 3·—; słomy 2.— kilo masła 77.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

PROSPEKT
loteryi fantowej „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu.

Na mocy przyzwolenia wys. c. k. Ministerstwa skarbu z d. 9 kwietnia, L. 9873, urządza stowarzyszenie „Przytulisko polskie“ w Wiedniu loteryę fantową, składającą się z 50,000 losów, każdy po cenie 50 cent., z której dochód przypadnie częściowo na powodzian w Galicyi.

Powyższa loterya obejmuje 10 głównych wygranych, 490 drugorzędnych, oraz 10,000 pomniejszych wygranych, a mianowicie:

A. Wygrane główne.

1. Wielki obraz Wojciecha Gersona „Król Kazimierz Wielki, rozdający chleb zgłodniałym żydom.“ 2. Wielka akwarela Juliusza Kossaka „Targowisko końskie pod Wawelem.“ 3. Obraz olejny większych rozmiarów Tadeusza Rybkowskiego, przedstawiający „Polowanie na wilki.“ 4. Dwie duże akwarele Michała Pociechy: „U studni“ i „Na zwiadach.“ 5. Garnitur brylantowy. 6. Fortepian z fabryki Bösendorfera, c. k. dostawcy dworu we Wiedniu. 7. Harmonium z fabryki Kotykiewicza, c. k. dostawcy dworu w Wiedniu. 8. Kasa ogniotrwała Nr. 3. 9. Złoty zegarek damski (Remontoir) wraz z łańcuszkiem. 10. Złoty zegarek męski (Remontoir).

B. Wygrane drugorzędne.

Obrazy, akwarele i szkice malarzy, i dzieła rzeźbiarzy polskich. Srebrny garnitur stołowy na 6 osób. Strzelba systemu Lankastra. Biurko orzechowe. Aparat kąpielowy z tuszem systemu Górskiego. Maszyna do szycia. Kobierzec salonowy. Przybory myśliwskie. Damski stolik do szycia. — Lampy stojące i wiszące. Broszki i kolczyki. Złote i srebrne biżuterye. Srebrne zegarki kieszonkowe i zegary ścienne. Wachlarze. Galanteryjne wyroby skórzane. Albumy grające. Statuetki brązowe i marmurowe. Rozmaite damskie neceserki. Rozmaite przedmioty zbytkowe, jakoteż służące do domowego użytku itd. itd.

Oprocz tego przypada na każde 5 losów z numerami po sobie następującemi jedna mniejsza wygrana, bez różnicy, czy na wylosowany Nr przypadła już główna wygrana lub uboczna wygrana z przytoczonych pod Lit. A. lub B. tak, że jeden i ten sam los nawet dwukrotnie wygrać może. — Wszystkie wygrane razem przedstawiają wartość około 20,000 złr.

Loterya nasza, dzięki ofiarności dobroczyńców, jest tak hojnie wyposażoną, że łączna wartość wygranych wyrównywa prawie ogólnej sumie wartościowej wszystkich losów.

Komitet loteryjny „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu I. Hohenstaufengasse Nr 4.

NADESŁANE. (2094)

Nemo propheta in patria. Jako nowy dowód prawdy tego zdania może służyć, że środek leczniczy, którego używają w Rosyi prawie we wszystkich zewnętrznych chorobach koni i bydła rogatego z świetnym skutkiem, u nas jest jeszcze prawie nieznanym, jakkolwiek wynalazca jest Austryakiem. Pewna warszawska firma wprowadziła do Austryi-Węgier ten stanowiący epokę i pod względem dobroci i taniości niezrównany środek.

Ponieważ ten przez wynalazcę c. k. starszego weterynarza Franciszka Pichlera *mydłem rozpuszczającem* zwany środek leczniczy jest do nabycia we wszystkich większych miastach państwa austryackiego, przeto obecnie każdemu gospodarzowi wiejskiemu i właścicielowi koni podaną jest sposobność sprawienia swoim chorym zwierzętom domowym ulżenia bolów i wyleczenia, a zarazem zabezpieczenia się przed stratami.

Ostatnie wiadomości.

Wybory do sejmu kroackiego odbędą się 16, 17, 18 i 19 września.

Z Warszawy telegrafują do *Wiener Allg. Ztg,* że wypracowany przez Styczakowskiego, sekretarza Hurki, statut o stróżach, mających podczas pobytu Cara w Warszawie dozorować mieszkańców domów, został zatwierdzony przez jenerał-gubernatora w porozumieniu z oberpolicmajstrem hr. Tołstojem. Właściciele domów muszą podpisać deklaracyę, że podczas przejazdu Cara przez ulice, nie będzie otwartem żadne okno, i że ani z balkonów, ani z okien nie będą rzucane żadne przedmioty, nie wyłączając nawet kwiatów.

Lord Northbrook i jenerał Wolseley odjechali dnia 1-go b. m. z Londynu przez Wiedeń do Tryestu, zkąd w sobotę przybędą do Aleksandryi.

Król Karol rumuński po serdecznem pożegnaniu z królewską rodziną serbską, odjechał przedwczoraj wieczorem z Belgradu.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 2 września. (Ze Sejmu). Po solennem nabożeństwie Marszałek Dr Zyblikiewicz zagaja posiedzenie krótką przemową, zaznaczając, że straszna klęska powodzi, która przyprawiła kraj o stratę trzynastu i pół miliona, nie zastała nas przecież zupełnie osamotnionych. Najjaśniejszy Pan ze zwykłą mu wspaniałomyślnością przyszedł nam w pomoc. Dlatego sądzę, że dam wyraz ogólnej głębokiej wdzięczności kraju, jeżeli wzniosę dziękczynny okrzyk na cześć Cesarza. Izba wnosi z entuzyazmem trzykrotny okrzyk: Niech żyje!

Kilku posłom udzielono czternastodniowe urlopy.

Z porządku dziennego odesłano na wniosek ks. Adama Sapiehy sprawozdanie Wydziału krajowego o poręce dla udzielonej przez państwo pożyczki w kwocie 300,000 złr. do osobnej wybrać się mającej komisyi powodziowej, z 15 członków złożonej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi lustracyjnej z czynności Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Gros zawiadamia Izbę, iż ze względu, że wiele spraw się zadawniło, komisya postanowiła cofnąć część wniosków, zostawiając tylko jeden, że Sejm przyjmuje to sprawozdanie do wiadomości, co też uchwalono, po dłuższej dyskusyi, w której brali udział posłowie: Antoniewicz i Sieczyński, występując z różnemi zarzutami bądź przeciw Wydziałowi krajowemu, bądź przeciw komisyi lustracyjnej, tudzież posłowie Hoszard, Goldmann, Golejewski i sprawozdawca, stając w obronie Wydziału i komisyi. Poseł Koziebrodzki stawia wniosek w sprawie ustawy, zaprowadzającej przymusową asekuracyę wszystkich budynków szkolnych. Koniec posiedzenia o godz. 2ej. Następne posiedzenie we środę.

Lwów 2 września. Wydział krajowy wniesie preliminarz z wnioskiem o podwyższenie dodatku krajowego z 27 centów na 32, jako konieczność nieuniknioną wypływającą z najoszczędniejszego obliczenia wydatków.

Wiedeń 2 września. Radca sądu krajowego we Lwowie Wiktor Ramski, zamianowany został przesem sądu obwodowego w Brzeżanach.

Wiedeń 2 września. (*W*) Poszczególne ministerstwa wypracowały już budżety swych wydziałów na r. 1885 i przedłożyły je ministerstwu skarbu. Obecnie rozpoczyna się obrady ministrów celem ostatecznego ułożenia preliminarza na przyszły rok.

Wiedeń 2 września. Na granicy austryacko-włoskiej zarządzone będą stósownie do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych energiczne środki na podstawie wniosków najwyższej rady sanitarnej co do osób i przesyłek z Włoch. Jarmark w Pontafel został zakazany.

Wiedeń 2 września. Ministerstwo zarządziło, aby bezpośrednia komunikacya wagonów kolejowych z Włochami została zawieszoną, aby wagony na granicy były zmieniane i aby bielizna, tudzież podróżni z Włoch ulegali dezinfekcyi.

Berlin 2 września. *Kreuz Ztg* upatruje w wizycie króla rumuńskiego w Belgradzie dowód przyjaznego zbliżenia między Rosyą a Austryą.

Zjazd cesarski odbyć się ma w Szczecinie. Cesarz Wilhelm obstaje stanowczo przy tem, aby go na zjeździe reprezentował następca tronu.

Rzym 2 września. Lud obwinia lekarzy, że sprowadzili cholerę. W San Giovanni napadnięto na dom lekarza. W Neapolu otrzymują lekarze eskortę.

Odessa 2 września. Przybywające tu z Włoch okręty, ulegają 14 dniowej kwarantannie.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 2 września. Królewska rodzina serbska przybyła tu o godzinie 10½ w nocy. Pociąg spóźnił się o 37 minut z powodu złamania się osi w Zemuniu.

Budapeszt 2 września. Król serbski przybył tu z rodziną o godzinie 11 w nocy. Z powodu pogłosek, jakoby miał być zamierzonym zamach na króla serbskiego, użyła policya jak najenergiczniejszych środków ostrożności. W przejeździe między Zemuniem a Budapesztem zagrzanie osi spowodowało spóźnienie się pociągu o trzy kwadranse. Dalsza znów podróż z Budapesztu doznała przeszkody z powodu doniesienia, że wykoleił się pociąg osobowy pod Kelenföld. Wyjazd z Pesztu do Wiednia nastąpił dlatego dopiero dziś rano.

Salcburg 2 września. Gminy wiejskie wybrały wszystkich kandydatów stronnictwa konserwatywnego na posłów do sejmu.

Paryż 2 go września. Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Courbet oświadczył, że operacye floty francuskiej już się zakończyły, i że okręty handlowe mogą już spokojnie udawać się na rzekę Min.

Paryż 2 września. Pogłoska, jakoby Chiny wypowiedziały wojnę, jest bezzasadną.

Podług *Paris Journal,* opuścił Courbet przystań Matson, i uda się prawdopodobnie ku Hainan. 500 żołnierzy odkomenderowano z Kochinchiny do Kelung.

Paryż 2go września. Ajencya Havasa donosi z Shangai, iż w Tientsin krążą pogłoski, podług których Li-Hung-Tsang został zdegradowany i uznany za pozbawionego godności wielkiego sekretarza i wicekróla.

Rzym 2 września. Podług *Stampy,* było wczoraj w Neapolu 20 wypadków choroby na cholerę, z których kilka zakończyło się śmiercią.

Neapol 2 września. Podług doniesienia dzienników, zachorowało tu wczoraj około 40 osób na cholerę, a 20 umarło.

Londyn 2 września. Do *Timesa* donoszą z Pekinu: Na ulicach poprzylepiano afisze, proklamujące wojnę z Francyą, a równocześnie polecające wszystkim mieszkańcom, aby pod zagrożeniem surowej kary wstrzymali się od wszelkich zaczepek, wymierzonych przeciw poddanym innych państw.

Londyn 2 go września. Podług doniesienia z Tientsin, wystąpiła Japonia z pretensyami do zwierzchnictwa nad wyspami Loochos, i zażądała tych samych praw traktatowych, jakie Chiny przyznały innym państwom. Poseł japoński ma się udać w tym celu do Pekinu.

Edynburg 2 września. Gladstone w mowie wygłoszonej na licznem zgromadzeniu poruszył także kwestyę kolonij niemieckich, odpierając stanowczo twierdzenie, jakoby Anglicy i Szkoci spoglądać mieli z zazdrością na kolonie niemieckie, i wyraził przekonanie, że tak wcale nie jest.

Madryt 2 września. *Dia* potwierdza wiadomość o wybuchu cholery w Alicante, Novelda i Elche. Osoby, które zachorowały, zostały izolowane.

Belgrad 2 września. Rodzina królewska wyjechała po południu. Rada ministrów w czasie nieobecności króla sprawować będzie rejencyę.

Petersburg 2 września. Północna ajencya telegraficzna zaprzecza pogłoskom o zaburzeniach na granicy rosyjsko-chińskiej.

Kair 2 września. Podług listu Gordona z dnia 15 czerwca do Kiczenera w Dongoli, może się Chartum utrzymać jeszcze przez cztery miesiące.

Kursa. — Wiedeń 2-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·45. — Renta złota 104·—. — 6% Renta złota węgierska 122·15. — 4% Renta złota węgierska 91·65 —. Losy z r. 1860 134·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 852·—.— Akcye kredy. 297·50. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·65½. — Lombardy 147·50. Losy roku 1864 170·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 173·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·50. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·74. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 2go września.— Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — · — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·–. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	kuryerski	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyja.	5·12 pop.	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.
Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	kuryerski	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. } Kraków przyjazd 7·53 wieczór
Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	osobowy	pospieszny	mięszany
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mięszany	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9·40 wie.	11 w nocy
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.	8·28 rano.

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mięszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8·28 rano kuryerski; o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popoł. mięszany.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 80
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 70	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70 rubli	87 70 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 1 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 70	80 85
4½% „ srebrna	81 45	81 60
4½ „ złota	103 90	104 05
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	125 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 —	101 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 25	101 —
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	143 —
6% Renta węgierska złota	122 15	122 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	101 60	102 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	225 —	225 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	296 75	297 —
„ „ węgierskie . 200 „	295 25	295 75
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	850 —	852 —
Unionbank . 100 „	93 20	93 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	149 75
Wied. Bankverein . 100 „	103 —	103 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	62 50	63 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	534 —
Elżbiety . 210 „ „	231 —	231 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 75	205 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2337	2343
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 25	206 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 75	269 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 —	190 50
Nordwest austr. . 200 „ „	171 75	172 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	173 25	173 75
Rudolfa . 200 „ „	179 75	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 25	302 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 20
6% „ „ Włośc. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 20	114 60
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 30	99 80
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 90	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 90	99 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 90	100 20
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 30	110 70
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 —	97 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 10
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 50	144 —
„ . 200 złr 5%	123 —	123 25
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 25	98 50
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 40
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 80	125 30
„ Węgierskie . „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 75	21 —
Kredytowe . złr. 100	— —	— —
Clary . złr. 42	41 —	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	123 —	123 25

Lwów 1 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 75	103 75

Warszawa 1 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 40
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 80
kupon	— —	94

Uczeń z 5 lub 6 klasy gimnazyalnej, chcący za skromnem wynagrodzeniem udzielać korepetycyj dwom panienkom uczęszczającym do szkół, może się zgłosić na ulicę Gołębią l. 8, II. piętro. (2151-1-)

Mężatka nieszczęśliwa, z dobrego domu, — poszukuje obowiązku *mamki* w domu *tylko katolickim* obywatelskim. Adres: *N. N. 15* poste restante Nowy Sącz. (2178-1-3)

Panienki

uczęszczające do szkół publicznych przyjmuje się na mieszkanie i wikt; opieka staranna rodzicielska, konwersacya francuzka i niemiecka. Fortepian w domu do dyspozycyi, warunki przystępne. — Zgłoszenia u właścicielki domu pod Nrem 48 przy ulicy Grodzkiej II. piętro. (2184-1-3)

Apteka w miasteczku powiatowem jest *zaraz do sprzedania*. Bliższe szczegóły pod lit. *J. B. Z.* p. rest. Rzeszów. (2183-1-3)

UWIADOMIENIE.

Uprasza się wszystkich interesowanych, aby adresowali odtąd wszelkie listy, przesyłki i telegramy do Jaszczwi, poczta „**Jedlicze**“ (stacya kolei Transwersalnej).

(2180-1-3) **August Stojowski.**

OBWIESZCZENIE.

(2149-1-2)

Gmina miasta Zatora, gdzie stacya kolei, wypuszcza prawo propinacyi od 1 stycznia 1885 r. do 31 grudnia 1887 r. Cena wywoławcza 4276 złr. w. a. Licytacya pierwsza w dniu **9 września**, druga **30 września**, a trzecia **28 października 1884 r.** — Bliższe warunki wskazane być mogą w kancelaryi urzędu gminnego.

Zwierzchność gminna m. Zatora,
d. 30 sierpnia 1884 r.

D. Herzla zakład sztucznych

ZĘBÓW

w **Wiedniu**, dawniej: **Adlergasse Nr. 1.**, teraz tylko:
I., ROTHENTHURMSTRASSE Nr. 35
(róg Kohlmessergasse). (2096 1-3)

KAWĘ

w poręczonych smacznych gatunkach — rozsyła, jak wiadomo, najtaniej i najlepiej
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu.

RIO smaczna	5 kilo złr.	3·45
SANTOS dobra i silna	„ „	3·75
CUBA niebiesko-zielona, wspaniała	„ „	4·40
JAWA złocista, b. wielkoziarnista	„ „	4·70
CEYLON plantacyjna, silna, piękna	„ „	4·90
PERŁOWA CEYLON szczególnie polecenia godną	„ „	5·30
MENADO bardzo delikatna i łagodna	„ „	5·40
MOKKA prawdz. arabska, b. szlach.	„ „	6·30

Powyższe ceny rozumieją się **za 5 kilo opłatnie, z wyłączeniem cła, za zaliczką.** Cenniki tudzież prospekta o **patentowanych tabliczkach kawowych** darmo i opłatnie. (2097-1-12)

NAJLEPSZE

bydło do udoju, chowu i użytku

oryginalne ***rasy górnej i dolnej doliny Innu, doliny Pustrysy (Puster), Pinzgauerskiej, Allgäuerskiej, Montafounerskiej Schwyzerskiej, Berneńskiej,*** i ***Simenthalskiej;*** dostarcza

I. Tiroler Stieraufzucht - u. Nutz-Vieh Export - Anstalt in Silz

przez swoją **jeneralną reprezentacyę w Wiedniu, biuro dla gospodarstwa rolniczego** I. Fleischmarkt Nr. 14, które także sprowadza. (2092-1 6)

UWAGA: Wszelkie potrzeby do ruchu i machiny, tudzież załatwia komisa dla gospodarstwa nabiałowego, rolnego, leśnego i domowego.

W dobrach Bolęcin,

poczta Trzebinia (dworzec), jest do sprzedania **pszenica** do siewu banatka (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 9·50 za 100 kilogr. netto, loco stacya kolej. Trzebinia. (2130-2-3)

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2049-6-)

Winogrona najwspanialsze, kuracyjne i stołowe	złr.	2·40
Brzoskwinie	„	3·—
Gruszki (Princess)	„	2·20
Śliwki Istryjskie	„	1·90
Melony ananas	„	1·80
Pomidory trwałe	„	1·70
Cytryny mesyńskie I.	„	2·—

rozsyła pocztą za zaliczką
Antoni Paparotti w Tryeście.

Młody człowiek

słuchacz chemii c. k. akademii przemysłowo-technicznej, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje posady nauczyciela lub korepetytora dla realistów z początkiem roku szkolnego 1884/5.** Jako nauczyciel może wykładać matematykę, nauki przyrodnicze, a także język rosyjski.

Bliższa wiadomość na listy frankowane lub ustnie **w biórze drukarni „Czasu“** pod literami **B. C.**

Uzdolniony agronom

z ukończoną szkołą rolniczą z 20 letnią praktyką w racyonalnych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, życzy sobie zmienić posadę w państwie austryackiem lub za granicą.

Adres: **W. G. S. poste restante Krzeszowice koło Krakowa.** (2007-6-6)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-15-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.



Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2138-271-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1780-5-16)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozya, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

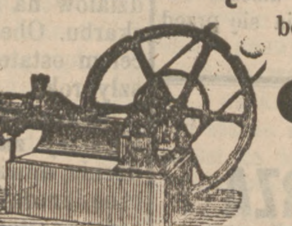
WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie. Sukiennice l. 20. (1811-42-)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (111-101-)

O SILE 1 DO 100 KONI.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.



Przędza pończoszkowej roboty Preciosa, blichowana, jednokolorowa, deseniowa, mięszana, w gustownych pudełkach lub paczkach.

Tania przędza pończoszkowej roboty, blichowana, jednokolorowa i prążkowa, w gustownych pudełkach po 250 lub 400 gramów.

Wełna owcza: wełna Zefir, wełna mchowa, wełna gobelinowa, wełna szkląca, wełna czesankowa, wełna do pończoch, mieszana przędza pończoszkowej roboty, wełna puchowa, beige-cordonnet, alpacca, Vigognia, wełna do skarpetek, wełna do fastrygowania dla tapicerów, angora, wełna mohair, wełna Zefir fantazyjna, wełna kręcona i t. d. (2147-1-16)

Nici szpulkowe, sewing, przędza do heklowania, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, nici Eisengarn, wełna do fastrygowania, wełna do podszycia itd.

Cenniki opłatnie.

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2039-97-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

MYDŁO ROZPUSZCZAJĄCE

wynalezione i własnoręcznie wyrabiane przez

Franciszka Pichlera, c. k. starszego weterynarza w austryacko-węgierskim wojsku,

wylecza wszelką zewnętrzną szkodę i wyrzut skórny u wszystkich zwierząt domowych, usuwa wszelki błąd używania i piękności u koni, wylecza szczególnie wszelkie okulawienie, czy świeże czy zastarzałe, i jest głównie w **chorobach gruczołów, goleni,** szczególniej **zapaleniach ścięgien, odciskach od siodła i zaprzęgu, gruntownym środkiem leczniczym.**

Mydło rozpuszczające jest po części złożone z wyciągów różnych ziół alpejskich i żywic, i niema zupełnie w sobie kantaryd i ostrych wcierań, które wszystkie robią z preparatów merkuryuszowych, bardzo szkodliwych zdrowiu.

Mydło rozpuszczające odznaczone zostało z powodu swych znakomitych przymiotów i szybkich skutków leczniczych przez Towarzystwa gospodarczo-rolnicze, weterynarzy i licznych właścicieli dóbr kilkakrotnie **zaszczytnemi świadectwami i pełnemi uznania podziękowaniami.**

1 sztuka mydła rozpuszczającego 50 gram netto wagi, wystarczająca na 10 chorych koni **złr. 1·20**
1 „ „ „ 120 „ „ „ „ 25 „ „ **złr. 2·40**

Do każdej sztuki mydła rozpuszczającego dodany jest dokładny opis użycia w języku niemieckim lub węgierskim, polskim, czeskim.

Główną rozprzedaż na wszystkie części świata utrzymują **Wasilewski i Pilaski w Warszawie.**



Składy dla Austryi-Węgier: w WIEDNIU: Strubecker & Hollaber, „zum goldenen Einhorn“ Rothenthurmstrasse, Nr. 7; Wiesznicki & Clauser, Wallfischgasse Nr. 8; C. Haubner, apt. „zum Engel“, am Hof Nr. 6; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego apt.; we LWOWIE: u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; w RZESZOWIE u Scheittera i Spół. droguistów; w BIELSKU u J. Stanki apt. i we wszystkich większych aptekach i handlach towarów aptekarskich w kraju i zagranicą.

Celem zapobieżenia naśladowaniom, zaopatrzone jest każde pudełko mydła rozpuszczającego obok umieszczonym urzędownie złożonym znakiem ochronnym i naszą podobizną.

Wasilewski i Pilawski w Warszawie.

(2093-1-10) Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

KSIĄŻKI SZKOLNE, Mapy, Globusy, Atlasy

poleca Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego

w KRAKOWIE. (2143-3-3)

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

posiada na składzie głównym następujące podręczniki szkolne:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, wyd. 3cie, 80 ct.
Erard-Ciechomski W. Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 ct.
Historya kraju rodzinnego przez L. D. L. 80 ct.
Molin Jan Dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich. 80 ct.
Puszet Stan. X. Etyka katolicka do użytku szkół średnich. 1 złr. 20 ct.
Seredyński i Dzieduszycka. Wypisy polskie do użytku średnich zakładów naukowych żeńskich. 2 złr.
Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (100 tablic). 2 złr. (2140-2-2)

Nadto wszelkie książki, w zakładach naukowych krakowskich używane.

Nowość!

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

otrzymała na skład główny:

W. hr. Łoś.

Jeszcze Małżeństwa

opowiadania Światowca.

Cena 2 złr. (2134-2-5)

Angielka guwernantka posiadająca śpiew, muzykę i rysunki;
Francuzka guwernantka posiadająca język niemiecki i muzykę;
Niemka guwernantka posiadająca język francuski i muzykę;
bona Francuzka z dobremi świadectwami; (2118-2-2)
guwernantki Polki i guwernerzy są do umieszczenia zaraz przez biuro *M. Wysockiej*, ul. Bracka L. 5.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1539 86-)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(546-15-)

Akademik poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem lub za wikt. *A. R.* p. restante Kraków. (2060-4 6)

SKŁAD FORTEPIANÓW

i wypożyczalnia

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,

poleca się Szan. Publiczności. (2125-5 12)

Bronisława Gabryelska.

UCZNIOM uczęszczającym do gimnazyum zapewnia się od wakacyi pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską, troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuzką i niemiecką oraz podług umowy lekcye: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego języka i fortepian. Wiadomość u *Prószyńskiego* ulica Batorego: Nr. 24. od godziny 10 rano do 7 wiecz., w święta zaś od 2 po południu. (2058-8 8)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1804-32-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-14-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Cukier, kawa, herbata

jakoteż wszelkie

towary kolonialne

w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych**

w handlu „pod złotym orłem“

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Codzień **świeżo palona kawa.** (2168-2-3)

KAWA

surowa, znakomite silne aromatyczne gatunki, w paczkach po 4¾ kilo netto oclone rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką:

Ceylon wielka	kilo. złr.	1·78
Ceylon zielona delikatna	„ „	1·64
Jawa „ „	„ „	1·52
Mokka prawdziwa arabska	„ „	1·84
Santos najdelikatniejsza	„ „	1·38
Jamaika znakomita	„ „	1·28
Menado delikatna wielka	„ „	1·60

R. Maiti w Tryeście.
(2041-6 12)

Król. wirtembergska akademia gospod.-rolnicza Hohenheim.

Półrocze zimowe rozpoczyna się we środę dnia **15 października b. r.** Prospekt i spis odczytów z planem gospodarstwa majątku, rozsyła podpisany na żądanie darmo.

Hohenheim, w lipcu 1884 r. **Dyrekcya k. akademii Vossler.**

(1800-2-2)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otwarcie nowo wybudowanego hotelu

„Grand Hôtel“

w PRADZE,

verlängerte Mariengasse, naprzeciw Staatsbahnhof,

odbędzie się **7 sierpnia 1884.**

Ten z największym dzisiejszym komfortem i szczególnym gustem wystawiony **pierwszorzędny** hotel, posiada **144 pokoi i salonów, ogród zimowy** dla **1800 osób** wspaniale oświetlony, dwa salony obiadowe, **salon kawiarniany, czytelnię** i t. d.

Kąpiele w domu. Ceny stałe włącznie z usługą i światłem. — Ruch pod moim własnym kierunkiem.

Stacya telegrafowa, telefonowa i tramwajowa.

Najbliższa odległość od dworców kolei państwowej, Franciszka Józefa i austr. północnej zachodniej. (1926-3-3)

Henryk Bräuer, właściciel.

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na mający wychodzić w Krakowie od dnia 1go października b. r. codziennie **„Dziennik Powieści“.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*